

(List przesłany pocztą elektroniczną)

Szanowna Pani Przewodnicząca, Panie Burmistrzu,

Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystą sesję Rady Miejskiej w Zdunach z okazji 750-lecia Miasta. Z prawdziwą przykrością zawiadamiam, że nie będę mógł wziąć w niej udziału z powodu służbowego wyjazdu poza granice Kraju.

Życzę owocnych obrad i udanych obchodów wielkiego Święta Zdun, miasta o długiej i skomplikowanej tradycji, leżącego na historycznej granicy Wielkopolski i Śląska, w niedawnej przeszłości wielonarodowego i wielokulturowego, co na pewno miało pozytywny wpływ na jego rozwój. Chciałbym doczekać czasu, kiedy ta przeszłość znajdzie swoje upamiętnienie w należyтым utrzymaniu i oznakowaniu miejsc pamięci, mam tu na myśli chociażby zaniedbany cmentarz ewangelicki oraz całkiem zapomniany cmentarz żydowski (ilu Obywateli Zdun potrafi wskazać jego miejsce? Gdzie są znaki informujące o jego położeniu?). 750-letnia historia miasta do tego zobowiązuje.

Z czasów nam bardziej współczesnych na pamięć zasługują co najmniej dwie postaci: pierwszy po odzyskaniu niepodległości polski Burmistrz Zdun, Czesław Leliwa-Surmacewicz (1924-26) oraz pierwszy Burmistrz wolnej III Rzeczypospolitej: Sławomir Szczepański (1990-96).

Czesław Surmacewicz, który "w przeciągu roku urzędowania potrafił zasłużyć sobie na wdzięczność ludności miasta energiczną pracą nad uporządkowaniem stosunków miejskich" (z nekrologu z dnia 12 stycznia 1926 roku), ma swój nagrobek w zdunowskiej nekropolii oraz miejsce w Muzeum w Zdunach.

Sławomir Szczepański, zmarły w 2015 roku, pionier nowoczesnej samorządności, dobry gospodarz Zdun, jest pochowany w Krotoszynie. Obu im przysługuje wzmianka na tablicach pamięci w Urzędzie Miejskim w Zdunach, a przecież są równie wdzięczne tradycje nadawania imienia zasłużonych dla Miasta ludzi: szkół, sal sportowych, sal obrad Rady Miejskiej, o ulicach już nie wspomnę...

Choć obecnie miasto trochę straciło na znaczeniu, to mieszkają w nim wspaniali przedsiębiorczy Ludzie, dzięki którym zwiększa się liczba miejsc pracy, a wiele firm ma znaczenie ponadlokalne, wręcz międzynarodowe. Tym ludziom należy się największy szacunek i wdzięczność - wyrażane również przez Władze Lokalne - i do nich kieruję szczególne życzenia wytrwałości i pozytywistycznego rozwoju ich przedsiębiorstw dla dobra ogółu Mieszkańców.

Z obawą patrzę na umniejszanie znaczenia i pozbawianie kompetencji samorządów przez kolejne ekipy rządzące, ponieważ nikt nie gospodaruje tak rozsądnie i racjonalnie publicznymi pieniędzmi, jak władze lokalne, będące najbliżej potrzeb społecznych i rozliczane ze swojej działalności co 4 lata w wyborach samorządowych. Dowody na to znajdują się na każdym kroku również w Zdunach, gdzie przez ostatnie 27 lat dzięki samorządności nastąpił rozwój infrastruktury technicznej, rozbudowa i renowacja obiektów użyteczności publicznej, a Gmina i Miasto po prostu wypiękniały, choć tu największy wkład mają sami Mieszkańcy. Solidaryzuję się z wszystkimi, którzy przeciwstawiają się ograniczaniu władzy samorządowej, niezależnie od przekonań politycznych, religijnych i statusu społecznego.

750-letnia przeszłość już za nami, przyszłość kreujemy sami. Jestem przeciwko wszelkiej dyskryminacji rasowej, religijnej i narodowościowej. Zbyt wiele widziałem, żeby uważać, że jesteśmy "Narodem Wybranym": wszędzie na Świecie Ludzie pragną pokoju, dbają o swoje dzieci, kochają bliźnich i pragną życia bez wojen, terroru i bezprawia. Każdy, kto tego doświadczył, ma prawo i obowiązek poszukiwania bezpiecznego miejsca na Ziemi dla siebie i swoich najbliższych. Gdyby przed nami nie zamknięto granic w 1939 roku, mogłoby ocaleć kilka milionów ludzi. Pamiętajmy, że wówczas Rumunia, Włochy i Iran przyjęły w sumie kilkaset tysięcy polskich uchodźców (w Rumunii i Włoszech nawet pod reżimem faszystowskim Polacy mogli bezpiecznie przetrwać i byli przetrzucani do innych krajów).

Miliony naszych Rodaków, emigrantów zarobkowych, w tym setki Mieszkańców Zdun, znalazło swoje bezpieczne miejsca pracy i życia w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, Belgii, Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych, nie chcemy, by ich traktowano, jak niechcianych imigrantów. Co damy w zamian?

Bądźmy otwarci na Przyszłość i zmiany: one i tak nadejdą, nawet wbrew naszej chęci czy niechęci.